

Właściciel: J. K. Kowalski
Redaktor: J. K. Kowalski
Dziennik Poznański
Wydawca: J. K. Kowalski
Cena: 15 fen. w tygodniu
Cena za miesiąc: 45 fen.
Cena za kwartał: 135 fen.
Cena za półrocze: 270 fen.
Cena za rok: 540 fen.
Cena za ogłoszenie: 10 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 30 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 60 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 7680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 15360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 30720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 61440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 122880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 245760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 491520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 983040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1966080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3932160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 7864320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 15728640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 31457280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 62914560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 125829120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 251658240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 503316480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1006632960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2013265920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4026531840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8053063680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 16106127360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 32212254720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 64424509440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 128849018880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 257698037760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 515396075520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1030792151040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2061584302080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4123168604160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8246337208320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 16492674416640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 32985348833280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 65970697666560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 131941395333120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 263882790666240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 527765581332480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1055531162664960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2111062325329920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4222124650659840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8444249301319680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 16888498602639360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 33776997205278720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 67553994410557440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 135107988821114880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 270215977642229760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 540431955284459520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1080863910568919040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2161727821137838080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4323455642275676160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8646911284551352320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 17293822569102704640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 34587645138205409280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 69175290276410818560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 138350580552821637120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 276701161105643274240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 553402322211286548480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1106804644222573096960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2213609288445146193920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4427218576890292387840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8854437153780584775680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 17708874307561169551360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 35417748615122339102720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 70835497230244678205440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 141670994460489364410880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 283341988920978728821760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 566683977841957457643520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1133367955683914915287040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2266735911367829830574080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4533471822735659661148160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 9066943645471319322296320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 18133887290942638644592640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 36267774581885277289185280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 72535549163770554578370560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 145071098327541109156741120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 290142196655082218313482240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 580284393310164436626964480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1160568786620328873253928960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2321137573240657746507857920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4642275146481315493015715840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 9284550292962630986031431680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 18569100585925261972062863360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 37138201171850523944125726720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 74276402343701047888251453440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 148552804687402095776502906880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 297105609374804191553005813760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 594211218749608383106011627520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1188422437499216766212023355040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2376844874998433532424046710080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4753689749996867064848093420160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 9507379499993734129696186840320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 19014758999987468259392373680640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 38029517999974936518784747361280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 76059035999949873037569494722560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 152118071999897746075138989445120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 304236143999795492150277978890240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 608472287999590984300555957780480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1216944575991181968601111915560960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2433889151982363937202223831121920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4867778303964727874404447662243840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 9735556607929455748808895324487680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 19471113215858911497617790648975360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 38942226431717822995235581297950720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 77884452863435645990471162595901440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 155768905726871291980942325191802880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 311537811453742583961884650383605760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 623075622907485167923769300767211520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1246151245814970335847538601534423040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2492302491629940671695077203068846080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4984604983259881343390154406137692160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 9969209966519762686780308812275384320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 19938419933039525373560617624550768640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 39876839866079050747121235249101537280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 79753679732158101494242470498203074560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 159507359464316202988484940996406149120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3190147189286324059769698119928122298240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 63802943785726481195393962398564457760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 12760588757145296239078792479712891553280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2552117751429059247815758495942578306560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 5104235502858118495631516991885156613120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 10208471005716236991263033983770312226240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 20416942011432473982526067967540624452480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 40833884022864947965052135935081248904960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 81667768045729895930104271870162497809920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 163335536091459791860208543740324955619840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 326671072182919583720417087480649111239680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 653342144365839167440834174961298222479360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1306684288731678334881668349922596444958720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2613368577463356669763336799845192889917440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 5226737154926713339526673599690385779834880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1045347430985342667905334719938071559668960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2090694861970685335810669439876143119337920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4181389723941370671621338879752286238675840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8362779447882741343242677599504572477351680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1672555889576548268648535519900914554703360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3345111779153096537297071039801829109406720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 6690223558306193074594142079603658218813440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 13380447116612386149188284159207316437626880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 26760894233224772298376568318414632875253760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 5352178846644954459675313663682926575050720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 10704357693289908919350627327365853150101440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2140871538657981783870125465473170620022880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4281743077315963567740250930946341240045760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8563486154631927135480501861892682480091520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 17126972309263854270961003723785364960183040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 34253944618527708541922007447570729920366080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 68507889237055417083844014895141459840732160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 137015778474110834167688029790282919681464320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 274031556948221663355376059580565839362928640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 548063113896443326710752119161131678725857280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1096126227792886653421504238322263575451715520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2192252455585773306843008476644527150903431040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4384504911171546613686016953289054201806862080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8769009822343093227372033906578108403613724160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 17538019644686186454744067813156216807227448320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 35076039289372372909488135626312433614454896640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 70152078578744745818976271252624867228909793280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 140304157157489491637952542505249744457819586560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 280608314314978983275905085010499488915639173120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 561216628629957966551810170020998977831278346240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1122433257259915933103620340041997955662556792480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2244866514519831866207240680083995911325113584960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4489733029039663732414481360167991822650227169920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 8979466058079327464828962720335983645300454339840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 17958932116158654929657925440671967290600908679680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 35917864232317309859315850881343934581201817359360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 71835728464634619718631701762687869164036347187120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 143671456929269235373263435253757383280686943774240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 28734291385853847074652687050751476656137888754880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 57468582771707694149305374101502953312275777509760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 114937165543415388298610748203005906624551555019520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 22987433108683077659722146406001181324910310039040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 45974866217366155319444292812002362649820620078080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 91949732434732310638888585624004725299641240156160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1838994648794646132777771724800945059992824031232320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3677989297589292265555543449601890119985648062464640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 7355978595178584531111086899203780239971296124929280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 14711957190357169062222177984075604799425922498578560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 29423914380714338124444355968151209598851844997157120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 58847828761428676248888711936302419197703689994314240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 117695657522857352497777438772604838395407379988628480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 235391315045714704995554775452196766790814759977256960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 470782630091429409991109550904393533581629199554513920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 941565260182858819982219101808787067163258399109027840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1883130520365717639764438023617541342326567982218055680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3766261040731435279528876047235082684653135964436111360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 7532522081462870559057752094470165369306271928872222720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 15065044162925741118115504188940330738125435857744444480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3013008832585148223623100837788066146762508771548888960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 6026017665170296447246201675576132335525117543097777920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 12052035330340592894492403351152264671050235086195555840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 24104070660681185788984806702304529342100470172391111680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 48208141321362371577979613404609058684200940344782223360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 96416282642724743155959226809218117368401880689564446720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 19283256528544946231191845361843623473680376137912889440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 38566513057089892462383690723687246947360752275825778880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 771330261141797849247673814473744938947215045516511567360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1542660522283595698495347628947489877894430091033023134720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3085321044567191396990695257894979755788860182066046269440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 6170642089134382793981390515789959511577720364132092538880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 12341284178268765587962781031579919023155544072624185177760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2468256835653753117592556206315983804631110844452370355520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 4936513671307506235185112412631967609262221688904640671040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 9873027342615012470370224825263935218524443377809281280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1974605468523002494074044965047870437104888675561856560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 394921093704600498814808993009574087420977735112371120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 789842187409200997629617986019148174844194602224742240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 157968437481840199525923597203829349688838920444948480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 31593687496368039905184719440765869937767884088989760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 6318737499273607981036943888153173987553576817797920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 12637474998547215962073887776306367975107153555555840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2527494999709443192414777555261273595021427111111680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 505498999941888638482955511052254790004244222223360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 10109979998837772769659110201045098000084844444446720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 20219959997675545539318220402090196000169688888893440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 40439919995351091078636440804180392000339377777786880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 80879839990702182157272881608360784000678755555573760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 16175967998140436431454573216672168001357511111147520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 32351935996280872862909146433344336002715022222295040 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 64703871992561745725818292866688672005430044444490080 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 129407743945123491451636585733377344108660088888980160 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 25881548789024698290327317146674688217732177777960320 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 5176309757804939658065463429334937635546355555920640 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 10352619515609879316130926858669875271093711111841280 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 20705239031219758632261853717339750542187422223682560 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 41410478062439517264523707434679501084374844447365120 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 82820956124879034529047414869359002168749688889730240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 16564191224975807005809482973871800433749377779460480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 3312838244995161401161896594774360086749755559920960 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 6625676489990322802323793189548720173499511119841920 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 1325135297998064560464758637909744034699022223963840 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 2650270595996129120929517275819488069399044447927680 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 5300541191992258241859034551638976146798088898455360 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 10601083983984516483718069103277952935971777969110720 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 21202167967969032967436138206555905871943555938221440 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 42404335935938065934872276413111811743887111876442880 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 84808671871876131869744552826223623487774355752885760 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 169617343743752263739489105652447248775547111515571520 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 33923468748750452747897821130489457555108222303114240 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 67846937497500905495795642260978915110164446062228480 fen. w tygodniu
Cena za ogłoszenie: 13569387499500180

ctwa, umie p. Manasse pokonywać wszelkie tego rodzaju trudności. Wspomagany przez dwóch zmoskwionych Niemców, Klugena i Döppa, którzy z jego inicjatywą zostali nadprokuratorami w gubernialnych inflandzkich i estońskich, wypracował dla tych gubernii i Kurlandii projekt, który zaczął już obowiązywać z dniem 13 lipca, po wyniesieniu go do ustawy obowiązującej w dniu 15 czerwca r. b. Ta tak zwana reforma sądowa, mająca stanowić prowizoryum, dotyczy głównie postępowania sądowego. Dotychczasowe nadbaltyckie władze sądowe pozostawia wprawdzie na swych stanowiskach, ale stawia je pod opiekę prokuratorów gubernialnych i ich licznych pomocników, tak iż sędziowie nie mogą już wydawać wyroków wedle prawnego swego przekonania i sumienia, lecz stają się wykonawcami organami prokuratorów i muszą spełniać ich polecenia, ubrane w formę wniosków. Przy tem procedura sądowa, mianowicie w sprawach karnych, tak jest skomplikowana, że cały wymiar sprawiedliwości cierpi na tem. To też niepewność pod względem prawnym coraz szersze zakreśla koła.

„Ta nadbaltycka „reforma sprawiedliwości“ jest arcydziełem pod względem celów, do jakich dąży. Im dłużej potrwa, tem więcej zdyskredytuje władze sądowe w kraju, tak iż ludność w końcu zmuszona będzie prosić rząd carski o zaprowadzenie rosyjskiej ordynacji sądowniej i procesowej, aby tak nieznośnemu stanowi rzeczy koniec położyć. Nowa ustawa stawia sądy nadbaltyckie, mianowicie w sprawach karnych, w całkowitą zależność od prokuratorów i ich pomocników, którzy wszyscy są albo panslawistami, albo niemieckimi, łotyskimi lub estońskimi renegatami, gorszymi jeszcze w nienawiści do Niemców od pierwszych.

„Skutek musi być ten, że nowa ustawa zwróci się przeciw ludziom, których jedyną zbrodnią przy całej lojalności dla cara i państwa, jest trzymanie się niemieckiej narodowości. O tego rodzaju zamiarach przekonywa artykuł „Nowoje Wremia“ pod napisem: „Reforma sprawiedliwości w nadbaltyckich prowincjach.“ Powiedziano w nim, że zaprowadzenie reformy ważnym jest i używanym jako środek do sparaliżowania niemieckiej kultury.“

Nie cieszymy się ani nie zacieramy rąk z radości, że taka ciężka dola zawisła nad Niemcami w prowincjach nadbaltyckich.

Ucisk bowiem i prześladowanie gdziekolwiek i nad kimbyd nie znajdzie w nas nigdy ani zwolenników ani popleczników.

Ale niepodobna nam tu nie zapisać powyższych żali „National Zeitung“, tej „National Ztg.“, która jak najzariwliwiej popiera system przeciw nam tu praktykowany, wówczas gdy również całą naszą zbrodnią jest to, że jesteśmy Polakami i chcemy nimi pozostać.

Zaiste nigdy może nauki tutejsze nie przyniosły tak szybkiego owocu jaki obecnie spożywają Niemcy nadbaltyccy.

Podziękowanie od nich za to w pierwszym linii należy się słusznemu „National Ztg.“ i stronnictwu narodowo-liberalnemu, którzy naukę wynaradawiania najgorliwiej głosili i głoszą, zapominając o tej stariej ale jariej prawdzie: co nam dziś — tobie jutro.

Głosy rosyjskie.

„S. Pet. Wiedomości“ zamieściły pod napisem: „Międzynarodowy opiekunowie“ następujący artykuł:

„Sągowityny temperament kanclerza niemieckiego zawsze pozostaje obłąkany. Jest to zaleta w mezu stanu, ale w ostatnich latach sprawy Niemiec tak się zaożyły, że nie ma co robić. Sławetny kulturkampf będący czemś pośrednim między wojnami 7 a 30letnią, sprzykły się samemu kanclerzowi zanim doszedł do epilogu, szeroka sprawa socjalizmu państwowego rozbiła się o niemieckie sobkostwo i filisterstwo; projekta kolonialne nie dały dotąd żadnych określonych rezultatów, oprócz wesołych kupletów o Kamerunie i w dodatku Francja wytworzyła nową armię, najeżyła się i tak wygląda jak gdyby tylko czekała zaczepki. Druga wojna z Francją bez kwestyi każdemu Niemcowi stoi na myśli i oczywiście przedstawia niemałe pole dla temperamentu sangwinistycznego.

„Ale dziś nie jest to dla nikogo tajemnicą, że tej wojny straszliwie boją się w samym Berlinie, boją się w tej samej mierze, w jakiej pragnęli jej w r. 1875 będąc zupełnie gotowymi do wojny, tak że byliby wtedy znowu poturbowali Francją, gdyby Rosya nie była poprosiła Niemców, aby się uspokoił. Teraz boją się i boją słusznie, bo zamiast nowych laurów mogą utracić dawne.

„W ciągu piętnastu lat od wojny francusko-pruskiej, postać rzeczy ogromnie się zmieniła. Coraz pewniejszą jest rzeczą, że sukcesy Niemców były wtedy następstwem demoralizacji powszechnej we Francji i najpierwszego dzielnego ataku ze strony Prusaków. Trudno ręczyć, czy dzisiejsza armia niemiecka nie jest podatna do demoralizacji, oraz czy jest na przykład tak wytrwała jak rosyjska? Kierownicy losów Germanii dobrze o tem wiedzą i ręczyć można, że teraz unikać będą starcia z Francją. I oto, Niemcy siedzą bez zajęcia, — położenie, którego Bismarck nigdy nie umiał znieść. Co tu począć?”

„Ano, jak nie ma własnych interesów, trzeba się mieszać do cudzych. Więc powtarzając, że ani jęj w myśli „poświęcić kość i krew bodaj jednego własnego żołnierza“, poczyna Germania cudzymi dysponować. Germania, to „bezsronny“ i „bezinteresowny“ sędzia i w Bułgarii i w Serbii, w Turcji, w Chinach i w Korei; ale że troszczy się o to wszystko, więc może też pupile jęj wystąpią kiedy z jakim niespodzianym podarkiem...“

„Dziś Germania poświęca się całkiem niezwykłej robocie: ona ubezpiecza powszechny pokój w Europie. Dajmy na to, że nie wiadomo, czy i co grozi temu pokojowi, i dla czego trzeba go ubezpieczać; koniec końców, ubezpieczyli go w Kissingen i w Gasteinie.

„Zamianowawszy się nawzajem generalissimusami polityki międzynarodowej, Bismarck i Kalnoky myślą teraz, jakby tu uzyskać nagrodę od uszczęśliwionej Europy, w postaci związku celnego, a od Rosyi w postaci traktatu handlowego z Niemcami. Przecież to się należy za wybawienie od „kleśk straszliwej wojny““

„Niestety, nie widać jak wygląda to wybawienie. Wielu już dawniej myślało o międzynarodowej armii, mającej ruszyć przeciw każdemu, coby chciał pokój naruszyć. Metternich myślał nad tem, jakby to zrobić, żeby armia taka mogła słuchać komendy z Wiednia. Teraz ks. Bismarck radby, aby tą armią była niemiecka, a traktaty handlowe, aby dawały mu fundusz na jęj utrzymanie. Cóż, czy zgodzić się na to mamy?”

Zdaniem naszym za daleko posuwa się w swojej nienawiści powyższy organ — bo aż do lekceważenia armii, która, jak dotąd, uchodzi za najlepszą.

Wiedomości urzędowe.

Kadenz rejonowy i szkoły dr. Dyckhoff z Mosa-sterz przeniesionym został do Drewiru, a w jego miejsce radca rejonowy i szkoły dr. Schulz z Kwidzyna do Mosa-steru.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 19 sierpnia.

(Odpowiedź Berlina i Monachium na zaproszenie miasta Budy)

(K.) Tak rada gminy monachijskiej jak magistrat berliński odmówili współdziałaniu w dwusetnej rocznicy zdobycia Budy z rąk tureckich. Odpowiedź monachijska brzmi dosyć szorstko. „Nie jesteśmy skłonni brać w uroczystości udziału i zatem dziękując, zaproszenie odrzucamy“, tak postanowili radni monachijscy odpowiedzieć Węgrom.

Syndyk miejski w Berlinie pan Zelle nadał odmownej odpowiedzi nieco słodszy ton; i odpisał on do Budy, że magistrat berliński nie może dla wakacji sprawą tą się zająć.

Nie chodzi jednakowoż o formę odmowy, tylko o jej fakt rzeczywisty, a przynajmniej że tak „starobawarska rubasność“, jak „berlińska cywilizacja“ zeszły się mimowolnie na jedną i tę samą drożdżę niemieckiego hyperpatryotyzmu i nienawiści ku Węgrom.

Jaskrawą ilustracją do tych odmownych odpowiedzi są uwagi pism niemieckich nad tym faktem. Można nawet twierdzić śmiało, że dopiero dziennikarskie omówienia odmowę tę tak w właściwej okazały doniosłości, jak wyniosły do rzeczywistego znaczenia. Ogół Niemców, począwszy od konserwatystów a skończywszy na czerwonych socjalistach, pochwalili postępowanie Monachium i Berlina. Komentarze, które do faktu tego się w pismach pojawiły, tak tchną jadem plemiennej nienawiści, tak unoszą się nad patryotyzmem rady monachijskiej i magistratu berlińskiego, że wierzyć by można, że pojęcia o międzynarodowej grzeczności chyba nad Sprewą i Isarą nie są znane. Wszystkie cierpienia siedmiogrodzkiej Niemców, wszystko co kiedykolwiek uczynili Węgry przeciw Niemcom przypominano sobie, dziękując w wzruszonych słowach za „nauczkę, którą dano Madziarom.“

Aby nadto nie brakło na przymieszcze politycznej, austriackiej „Schulverein“ wysłał do rady monachijskiej podziękowanie „za tę niemiecką odpowiedź.“ Niemcy więc państwa niemieckiego wyraziłi swą zgodę z dążnościami Niemców austriackich i rzucili się oburzać w walkę plemienną, jaka w monarchii austriacko-węgierskiej panuje. Podali oni dłoń Knorzowi i otrzymali uścisk braterski. Zaiste dziwna to ilustracja w obec zgody i sojuszu między Niemcami a Austrią i Węgrami, którą obecnie po całym świecie głoszta tak rządzący jak prywatni politycy.

Ze droga taka jest nazbyt śliska i niebezpieczna, pojął rząd niemiecki. Dla tego też oficjalna „Kölnische Ztg.“ zdobyła się na reprimendę kroku monachijsko-berlińskiego. Podobnie postąpił sobie pruski minister oświecenia, który na odnośną prośbę magistratu Budy rozkazał władzom sobie poddany, by pamiętki odnoszące się do zdobycia Budy r. 1686 wysłano na wystawę z tegorocznymi uroczystościami związaną. Będą więc Węgry mieli przynajmniej tę pociechę, że rząd niemiecki na nich tak krzywym okiem nie patrzy, jak publiczna opinia w Niemczech. Czy im pociecha ta wystarczy, musimy bardzo wątpić.

Pisma niemieckie nie pojmują w ogóle zachępania się prasy węgierskiej. Jest też w niem wiele śmieszności i naiwności zarazem. W obec policką, którą Węgrom dały miasta Berlin i Monachium, zapewniają według pism niemieckich, urzędowe organa Niemców o swęj przyjaźni. Przypominają one, że r. 1848 reprezentant węgierski w Frankfurcie Władysław Szalay oświadczył, że Niemcy zawsze mieć będą najlepszego przyjaciela i niezmiennego sprzymierzeńca w państwie węgierskiem. Cytują one nadto słowa Andrasego do Napoleona III dwadzieścia lat później wypowiedziane: „Hongrie ne permettra jamais à l'Autriche de faire la guerre a la Prusse.“

Za takie przypomnienie się nie są dzienniki niemieckie Węgrom bynajmniej wdzięczne, owszem kpią sobie z naiwności węgierskiej. Rzeczywiście też zdawać się musi każdemu bezstronnemu spostrzegawczowi takie postępowanie co najmniej komicznie.

Na koniec niech mi wolno będzie przytoczyć zdanie „National Zeitung“ w artykule o węgiersko-niemieckich stosunkach:

„Słusznie można się zapytać, czy Węgry i szecze w Węgrzech rządzący jakiegokolwiekby osiągnęli wzmożenie przez surowość, z którą występował przeciw niemieckiemu językowi i niemieckości w swych ziemiach, tudzież przez nadwyżnienie starodawnych, nigdy nie naruszonych praw. Pewna część osób przeszła do obozu madziarskiego, ale Węgry nic na tem nie zyskali, Niemcy nie stracili. Nie były to bowiem zbyt dodatnie żywioły. Natomiast zyskali Węgry w obozie wiernych i tegich Niemców ziarno goryczy, które nie może być dla Węgier żywiołem wzmacniającym. W czasach spokoju utrzymać się może taki stan rzeczy przez własną siłę dośrodkową, jeśli jednakowoż w epoce ruchliwej przyjdzie do starć, to dobrze, by państwo z wszystkimi swymi obywatelami żyło w spokoju i przyjaźni.“

Tak pisze „National Ztg.“, słynna z obrony swęj praw antypolskich. W ogóle nie zdają się niemieckie pisma znać prawdy przysłowia: „Co tobie nie miło, drugiemu nie czyn.“

Jeśli chodzi o najmniejsze ukrzywdzenie Niemców wątpliwęj natury, czy to w Węgrzech czy w Rosyi, Czechach lub Polsce, to od Renu aż po Wisłę wycieczają organa niemieckie tak przeraźliwy wrzask, jakby potęga niemieckiego państwa zachwiana została. Dla innych uciemiężonych narodów prasa niemiecka nie ma żadnego wyrozumienia. Nie mówimy tego jedynie o Polakach; także i biedni Irlandczycy podobnego współdziałania u Niemców nie znajdują.

Tymczasem słowa, wyjęte z album „National Ztg.“ pozostaną świętą i wieczną prawdą:

„Przez ucisk innych narodowości państwu nie mogą wzrosć żadne korzyści, bo tylko plewy odsakują. Ziarno zaś jędrne pozostaje, a z niego w czasach niepokojów może wyrosnąć dla państwa wielka nieprzyjemność.“

Lwów, 18 sierpnia.

(Peseł Szczezanowski o nafie).

Zdaje się, iż nie może być nic bardziej oschłego, nudnego, mniej zdolnego zainteresować szerszą publiczność, jak kwestya, czy od tego lub owego towaru ma być o kilkadziesiąt centów lub o kilka guldenu niższe lub wyższe cło. A jednak pod piórem człowieka, obdarzonego darem niezmiernie szerokiego poglądu na świat i na ludzi, umysłem rzutkim, a bystrym poletem a przy-

tem rozporządzającego potężnym zasobem wiedzy różnorodnej, nabiera przedmiot tak strasznie prozaiczny na pozor, jak kwestya wymiaru cła od nafty barw oświecających!

Mianowicie ogłosił poseł Stanisław Szczezanowski w tych dniach w formie dodatku do „Gazety Narodowej“ peseł arkusz druku zajmujący rozprawę o kwestyi cła od nafty w przyszłej austro-węgierskiej trybie celnej — i każdy, kto myślą zdolny dotrzymać kroku tak bystemu pegazowi, czyta tę rozprawę od początku do końca z zapartym tchem, chociażby spraw naftowych nie ani odrobinkę nie rozumiał. Doprawdy — to szczególny człowiek, ten pan Szczezanowski! Gdy brać rzeczy tak trzeźwo, tak realnie, nigdy nie inaczej, jak tylko sięgając ostrzem krytyki aż do szkieletu cyfr statystycznych — a przecież pisać z taką werwą szaloną, z takim ogniem, spać tak hojnie brylantami wytwornego dowcipu, naprzemian z poglądami pełnymi grozy głębokiej — to nie każdy potrafi.

Rozprawia się pan Szczezanowski z rozmaitemi głosami, jakie pojawiły się w dziennikach naszych po wielkiej rozprawie naftowej w Kole polskiem w Wiedniu i w reichsracie, kiedy to na żądanie ministerstwa przyjętą została taka stylizacja cła w kwestyi nafty, że oszukańcze sprowadzanie barbowanego destylatu kaukazkiego za opłatą niskiego cła, naznaczonego na surową ropę naftową pozwoili zorganizowanej przez Rothschilda wieńdzianemu, w porozumieniu z Noblem, (największym handlarzem naftowym w Rosyi) spółce akcyjnej monopoliżować handel naftą w Austro-Węgrzech, zgnieść konkurencyjny przemysł naftowy w Galicyi, i olbrzymie ciągnąć z tej spekulacji zyski.

Otóż ktoś co się podpisał „szlachcic polski“, uderzył w „Czasie“ gwałtownie na nacierzą galicyjskich z powodu ich opozycji przeciwko wnioskowi ministerjalnym w tej sprawie, żywotnej dla nich. Nazwał to „sobkowstwem“, — że mianowicie z interesu swojego materialnego nie umieli uczynić ofiary dla wyższych względów publicznych, które wymagały, ażeby ukorzyć się przed brudną spekulacją, ubraną w mundur wniosków ministerjalnych, ażeby oszukaństwo ulegalizować sankcją ustawy.

Na to odpowiada pan Szczezanowski jak następuje:

„Mnie się zdaje, że prosty rozum, nie tylko szlachcki ale chłopski powie, że w razie przyjęcia nowej ustawy może stać się legalnem, ale nigdy nie będzie moralnem, to żeby podatek nałożony na konsumentów wpływał do kieszeni prywatnej z uszczerbkiem państwa. — Gdyby jednak kum lub paroch „szlachcica wiejskiego“ mieli jakąkolwiek wątpliwość w tym względzie, to niech im to wytłumaczy w sposób następujący:

„Przypuścmy, że jak przy naciecie udało się owym sześciu milionerom sfabrykować sztucznie tak dobre naśladownictwo surowca, że władze skarbowe nie są w stanie odróżnić go od prawdziwego, tak samo innym milionerom uda się sfabrykować podrobione banknoty, których władze nie będą w stanie rozróżnić od prawdziwych. Otóż w razie, gdyby rzeczywistość nie udało się odkryć skutecznego środka rozpoznania podrobionych od prawdziwych, towarzystwo naftowe, poparte przez sejm krajowy żąda, żeby podrobione banknoty placily co najmniej 100 centów od każdego guldenu, propozycja rządowa zaś zadawała się opłatą 13 centów, a podług wniosku p. Grocholskiego, przyjętego przez radę państwa, wolnoby było podrobić banknoty za opłatą 40 centów od guldenu. Taki przemysł lub raczej taka przemysłowość stanie się zupełnie legalną, jeżeli będzie przyjęta przez rządy i izby obu państw monarchii, ale pod żadnym warunkiem nie może się stać moralną.

„Może „szlachcicowi“ różnica pomiędzy legalnością a moralnością nie jest całkiem jasną. W takim razie niech sobie przypomni czas, kiedy lichwa była legalną, albo niech się uda do swego parocha, który mu opowie, że dawnymi czasy cesarz Wespazyjan w Rzymie zaprowadził podatek od domów rozpusty, które się przez to stały instytucją całkiem legalną, ale z pewnością jeszcze nie moralną.

„Lichwa, domy rozpusty, podrobienie banknotów, zanieczyszczenie destylatu, w celu przeprowadzenia go za niskim cłem jest i pozostanie niemoralnem, chociażby sto razy zadeklarowane było legalnem. Panowie Abrahamowicz i Jasiński mogą murzyna myć wszystkimi mydlami najbardziej wyrafinowanej dyalektyki, murzyn pozostanie zawsze takim czarnym, jakim był.“

Zartuje sobie dalej z łatwości, z jaką „szlachcic polski“ każe poświęcać najpiękniejsze nadzieje rokujący przemysł nasz względem kurtauzji dla ministrów i przyrównuje go do jednej z postaci amerykańskiego pisarza Washingtona Irvinga: młodego pędziwiata, hulaki i zawadyki, Rip w Winkle'a, który zasnął na dwadzieścia lat, i przebudza się niby po nocy przespanej, w świecie zupełnie mu nieznanym — i tak mówi:

„Nasz Rip w Winkle musiał zasnąć, kiedy Polska była jeszcze krajem mlekiem i miodem płynącym, śpichlerzem Europy, kiedy masztowe jodły, wysokopienne drzewy tworzyły lasy nietknięte, kiedy z ludzi równie wysokopięnnych i silnych jak dęby rodzinne tworzone te sławne pułki grenadierów galicyjskich, kiedy jeszcze flisy spaliali do Gdańska pszenicę i drzewo, a każde gumno było otoczone szeregiem stert zapasowych, kiedy ludzie jeszcze żyli ze spadku działów i pradziadów i nie posiadali sztuki eskontowania przyszłości dla dogodzenia własnej wygodzie kosztem swoich dzieci i wnuków. Niech Rip w Winkle przetrze sobie oczy i popatrzy się w okolo, a zobaczy, że cały ten świat, w którym on wyrósł, już dawno przeminał jak sen. — Mleko i miod! Mleko wyarendowane żydowski, miodu nie ma, bo kwiatów nie stało. Gdzie maszty, gdzie dęby wysokopienne! Na co stert, kiedy pszenica już na pniu sprzedana! Gdzie szukać grenadierów pomiędzy wyrostkami, którzy się teraz stawiają do poboru! Gdzie flisy! Chyba w operze. Pszenica już nie do Gdańska idzie, ale pnie się koleją arulańską po niebotycznych górach do Szwajcaryi. Drzewo kupują nie Holendrzy i Anglii, ale daleki Egipt i jeszcze dalsze Indye. — Chleba i maki! Łatwo to mówić Anglikom gdzie rzemieślnik zarabia 4 złr., a najbiedniejszy wyrobnik 2 złr. dziennie, a chleb kosztuje 11 cent., a słonina 50 ct. za kilo. A jednak i tam jeszcze słyszymy utyskiwania na nędzę i ubóstwo. Ale u nas, gdzie wyrobnik szczęśliwy jest, jak zarobi 50 cent., a rzemieślnik 1 złr. dziennie, z czego on kupi dla siebie, żony i dzieci chleba, kosztującego 15 cent., a słoniny, kosztującej 80 cent. za kilo? U nas to chyba ten tylko wyobraża sobie, że biedni ludzie potrzebują chleba i maki, kto żyje w obłokach własnych urojeń, nie zna tego ludu i jego potrzeb, ludu, którego sposób życia z wszystkich narodów najbardziej się zbliża do idealnego życia wodą i korzonkami pustelników tebańskich, którego praktyka zaoszczędzaby była fizyologowi Voitowi studyów mozołnych nad „Hunger minimum“ akuratnie potrzebnem, ażeby nie żył, choćby jak najcięższa, nie przerwała się ze zwałenia. Chleba i maki! Rip w Winkle nie wie, że cała produkcja ziarna mącznego, pszenicy i żyta w Galicyi wynosi, po strąceniu zasiewu, tylko około 7 milionów centnarów, i z tego jeszcze pewna ilość się eks-

portuje, a podług analogii Niemiec, gdzie ludność oczywiście żyje chlebem i maki, potrzebą dla Galicyi na własną potrzebę około 11 milionów centnarów — wie, że zatem nie wiele więcej jak połowa ludności naszej może rozkoszować w chlebie — że chleb, to zbyt nie spotkać się z kawałkiem tak zbytkownego pieczywa — że jeżeli się nie nawykło do placków, zrobionych z suchej kukurudzy i zimnych kartofli, można literalnie przy pełnej kieszeni być morzonym głodem, jak mi się nieraz wydarzało; nie wie, że gdyby ludność nasza była zwykła na tylko podług skali pauprów angielskich, toby cała produkcja rolnicza Galicyi zaledwie wystarczała na 4 miliona ludu, a jużby nie stało pożywienia dla reszty liczącej jeszcze półtora miliona.

„I to nad tymi ludźmi, którzy nie mają za co kupić sobie chleba, Rip w Winkle wylewa gorzkie żalitości i narzeka na niegodziwość nacierzą, że im chleb po parę centów drożej liczyć za naftę!“

Dowodzi dalej, że z 750,000 hektolitrow nafty, którą obecnie produkuje Galicya, zaledwie 150,000 hektolitrow zużywa biedny kraj nasz; reszta wywozi się. Jeżeli „szlachcic polski“ w „Czasie“ oburza się na niegodziwość nacierzą, że dążą do podrozenia nafty dla swojego zysku, (co jest zresztą nieprawdą, gdyż nie żądają oni podwyższenia cła, ale ochrony przeciwko oszustw w Rothschildowskiem!) to można mu powinszować litościwego serca dla Niemców, którzy dwie trzecie naszej nafty zużywają. Lekkim sercem godzi się jednak „szlachcic polski“ na podwyższenie cła od chleba, od odzieży, od wszystkiego, co służy do powszedniego potrzeb każdego mieszkańca kraju, od wyrobów włókiennych, bawełnianych, igiel, parasoli, fortepianów, haftów, kwiatów, maszyn do szycia, lokomobil, maszyn rolniczych itd. itd., a wszystko dla ochrony przemysłu niemieckiego, za co nasz szlachcic i nieszlachcic drogo będzie musiał opłacać się w cenie podrożonego w ten sposób towaru.

Na to „Czas“ nie oburza się — ale gdy nacierza z odkrytą przyłbicą stają w obronie swojej uczciwej pracy przeciwko przyznaniu przywileju oszustwu — to go zgrozą przejmują!

Delikatnie, z nieczrówną finezyą przedrwiwa potem pana Dunajewskiego, który w sprawie naftowej, traktując ją cokolwiek za wygodnie, dał się w pole wyprowadzić sprytnemu szefowi swojego biura dla spraw cłowych, Baumgartnerowi, szarpnął także poczciwego barona Ziemlińskiego, który zmienia się powoli w mumię uśmiechniętą, rozprawiał się z posłem Abrahamowiczem, głównym mówcą Koła polskiego w sprawie naftowej przeciw nacierzom, z gryzącą ironią ilustruje fiskalizm austriacki, a kończy następującą, godną uwagi, refleksją ogólną o przemysle w naszym kraju, którą, pozwolcie, iż przytoczę w całej osnowie, gdyż zdaje mi się, iż warta tego. Oto słowa psta Szczezanowskiego:

„Na końcu tej martyrologii przemysłu naftowego, przemysłu wyhodowanego polską inicjatywą, powstałego u nas na kilka lat przed Ameryką, przemysłu, w którym obecnie pracuje większa ilość przemysłowców polskich, aniżeli w jakimkolwiek innym przemysle krajowym, pozwolę sobie powiedzieć parę słów o przemysle krajowym w ogóle. Przedmiot ten tak grzecznie został obroniony w świetnej monografii dra Rutowskiego „O przemysle krajowym“, i za inicjatywę marszałka krajowego stanął tak wybitnie na czele programu podwignięcia ekonomicznego kraju, że wystarczy zwrócić uwagę na analogię obecnych usiłowań marszałka Zyblikiewicza z usiłowaniami Staszycza i Andrzeja Zamojskiego w Kongresówce, z usiłowaniami Szecheny'ego we Węgrzech, a zadaniem obecnego rządu rumuńskiego w Rumunii.

Możliwość postępu zalety nasampród od zdania sobie sprawy z przyczyn smutnego stanu obecnego. Trzeba patrzeć w przyszłość, jak patrał hr. Szechenyi, którego dewizą było, że Węgry jeszcze nie istnieją, ale dopiero będą istnieć, jak je własną pracą stworzy — trzeba powiedzieć współzomkom, jak minister Bratiano przemawia do Rumunów; wy nie potrzebujecie niczego innego do waszego odrodzenia, jak tylko tego, żeby każdy Rumun na przyszłość dwa razy tyle pracował jak dotąd! Spodziewać się lepszej przyszłości nie z okrucich budżetu wiedeńskiego, ale z wyswobodzenia sił twórczych własnego społeczeństwa. A ta praca, o której mówi Bratiano, oprócz rezultatów ekonomicznych, będzie miała inny jeszcze ważniejszy rezultat, to jest, że wyplynie na dojrzałość charakteru narodowego. Polacy mają talent, mają geniusz i natchnienie, są zdolni najbardziej do bohaterkich usiłowań — ale nie mają tej głównej cechy, odróżniającej ludzi ucywilizowanych od barbarzyńców — to jest **ciągłości i wytrwałości**. Dopóki tej cechy nie uzyskamy, nie możemy się liczyć do ludów dojrzałych w cywilizacji, nie możemy patrzeć okiem niezachwanem w przyszłość. U wszystkich innych ludów praca ekonomiczna była tą szkołą, w której się ta cecha charakteru wychowała. I nam potrzeba przejść przez tę samą szkołę, a przemysł naftowy w Galicyi ma jeszcze daleko większą wartość od wartości pieniężnej, to jest wartość jako zarodek przedsiębiorczości i zaufania do własnych sił, zaufania już w pewnej mierze uwiecznionego dobrym skutkiem. Przeniesie to zaufanie, tę przedsiębiorczość na wszystkie pola pracy narodowej, oto zadanie obecnej generacji, oto rękojmia lepszej przyszłości.“

Z rozmysłu obszerniejsze podał wyciągi z pracy p. Szczezanowskiego — raz z tego powodu, iż jak mniemam poglądy jego zasługują na uwagę, a powtóre, iż dla naszej publiczności stały się one nieprzystępne z tego powodu, że je policja skonfiskowała.

Czytacie je w przynajmniej.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Manewra. —) Wielkie manewry w Kongresówce już się rozpoczęły. Jenerał Hurko rozwija bardzo energiczną działalność, od świtu do zmroku znajduje się albo na koniu, albo w drodze. Przeglądał już wojsko zgromadzone pod Warszawą, pod Małkinią, a obecnie wyjechał do Brześcia Litewskiego dla obejrzenia fortyfikacji i gotowości armii; okręg wojenny warszawski napadać będzie okręg wojenny wileński.

NIEMCY.

* Berlin, 19 sierpnia. (— 70 rocznica urodzin profesora Gneista —) obchodzona była także w dniu 13 bm. w Gasteinie, gdzie bawi jubilat-profesor. O 4 godzinie danym był obiad na cześć profesora, urządzony przez psta Douglasa i grono bliższych przyjaciół dr. Gneista. W obiedzie tym brał także udział minister Bötticher z żoną i tajny radca Rottenburg. Po obiedzie w czasie gdy na hotelowej terasie pito czarną kawę przybył ks. Bismarck z hr. Herbertem i po złożeniu profesorowi Gneistowi powinszowań, zabawił dłuższy czas pomiędzy biesiadnikami.

(— Strzelanie do orła przez korpus oficerów gwardii —) odbyło się w dniu dzisiejszym w Berlinie. Cesarz z cesarową, oraz ks. następcą tronu z małżonką i córkami obecnymi byli strzelaniami, a nawet cesarz i cesarzówna strzelili kilka razy do orła. Honorową nagrodę cesarzównie otrzymał oficer Raltzen.

(— W Metz —) wielkie czynią przygotowania na przybycie cesarza, który zjedzie tam w miesiącu września na wielkie manewry wojskowe, które w tym roku odbędą się w zdobytym na Francji prowincjach.

(— Jezuici. —) Polemika dziennikarska w sprawie powrotu zakonu Jezuitów do Niemiec, zwłaszcza Prus, nie ustaje. Dzienniki mianowicie liberalne zaniepokojone ostatnim breve papieżem, występują stanowczo przeciw przywróceniu na nowo zakonu, który zdaniem ich byłby bardzo niebezpiecznym dla państwa. Ciekawym pod tym względem jest artykuł berlińskiego „Deutsches Montagsblatt“, redagowanego przez żyda Levysohna, a będącego własnością żydów M. ssego i Cohna. Dziennik ten tak się wyraża:

„Co biskupi robili w Fuldzie, to jest dotąd tajemnicą, lecz z pewnością nie ograniczyli się na samej modlitwie. Błogosławieństwo papieża, które wyprosił sobie dla prac swoich, nadeszło na drodze telegraficznej i tem samem zewnętrznie także zadokumetowano, że to co biskupie uchwalone w Fuldzie, odpowiada zupełnie zamierzeniom kurii. Czego zaś życzy sobie kuria i co rozumie przez dalszą rewizję ustaw majowych, o tem dostatecznie powiada breve papieża dotyczące Jezuitów. I jakby inny cel może mieć ów dokument, jeżeli nie ten, aby polecić państwu przywrócenie na nowo zakonu pozbawionego prawem i szkodliwego państwu. Chodzi o przywrócenie na nowo zakonu, wrógowi protestantyzmowi, wszelkiej swobodzie myśli i sumienia. I tego to domaga się papież, zachwalany nam jako miłujący pokój i przychylny niemieckiemu cesarstwu. Prawdą jest, że Leon XIII jest lepszym dyplomata i przystępniejszym w zewnętrznych formach aniżeli niepomamowany w swęj nienawiści do Niemiec jego poprzednik. Ale w gruncie rzeczy Leon XIII nie myśli inaczej od Piusa IX i trzyma się stale uroszczeń rzymskiej hierarchii.“

W tym duchu pisany jest cały artykuł, szczerzący rząd przeciw kościołowi katolickiemu i jego instytucjom.

FRANCYA.

* **Paryż**, 17 sierpnia. (— Seseje rad generalnych —) rozpoczęły się w dniu wczorajszym wyborem przewodniczących.

W miejsce księcia Amale, długoletniego prezesa w departamencie Oise, obranym został konserwatysta generał Saget. Rada w Oise jest obok górno-reńskiej jedyną, mającą zarząd mieszany. Zasiadający na krześle przewodniczącego Saget, z uwielbieniem rozwoził się nad zasługami księcia jako prezesa rady generalnej i wyraził żal w własnym i kolegowi imieniu, iż ks. Amale przestał należeć do ich grona.

Z innych mów, wygłoszonych na wstępie przez nowo obranych prezesów, zasługują na szczególną wzmiankę przemowa Ferrero.

Były prezes ministrów, korzystając z sposobności, wezwał wszystkie żywioły umiarkowane do jedności i do wspólnego przeciwko radykalizmowi działania.

„Pod wpływem panujących okoliczności głosowanie z dnia 1 sierpnia r. b. było niejako wieleznaczącem, arcyważnym pytaniem, stawionem krajowi, a odpowiedź na nie opiewała wierność dla Rzeczypospolitej. Republikańskie nie tylko utrzymali się w stanowczej większości dwóch trzecich przy wyborach do rad departamentowych, większości przed 6 laty zdobytej, ale nadto w przeważnej liczbie departamentów, które dnia 4 października odrwały się zdawały, przy wyborach departamentalnych rezytyfikowały rezultat wyborów do izby. Powszechne prawo głosowania bowiem, to narzędzie nie tak chwytne i nie tak zmienne, jakby je chcieli przedstawić ci, którzy je wyzyskać i zniweczyć pragną.

„Prawo to w pierwszych czasach swego istnienia może stać nadużyć narzędziem, ale we Francji ono dojrzało i rozwinęło się już zupełnie. Stoi ono na straży pokoju i pracy; w całej istocie swojej dalekie od rewolucyjnych fantasmagorii, powszechne prawo głosowania potępi politykę wskrzeszenia monarchii jako najgorsze urojenie, jako plan najbardziej rewolucyjny z wszystkich politycznych planów; od tych, którzy się konserwatystami, konserwatorami być mienia, domaga się w pierwszym rzędzie zachowania Rzeczypospolitej i zaoszczędzenia rewolucji. Opiewa ono to bezustannie od lat 15 i powtórzyło jasno szczególnie w ostatnich czasach. Czyż ziarno nauki tej padnie wreszcie na glebę urodzajną? Czy stronnictwo konserwatywne zrzeknie się w końcu swoich mrzonek? Czyż pojmie ostatecznie, że nie wyznając otwarcie i nie aprobując stanowczo Rzeczypospolitej konserwatyści, zasługujący na to miano, nie mogą się spodziewać, iż odegrają poważną rolę polityczną, iż wywarą wpływ skuteczny na wielkie interesy narodu. Nikt tak gorąco, jak my, nie pragnie ich nawrócenia. Nie dobrze to dla kraju że pewna część sił dzielnych marnieje w bezładnym oporze. Dobrze zagospodarowana Rzeczpospolita powinna mieć stronnictwo konserwatywne; albowiem modyfikować i utrzymywać w karbach demokrację to zadanie szlachetne, którego spełnić nie można, gdy rozdzielił panuje. Niechaj więc konserwatyści pojną wreszcie to zadanie, oto jest życzenie wszystkich rozumnych patriotów republikańskich.“

Ostatnie telegramy.
(Z biura Wolfa.)

Gastein, 20 sierpnia. Cesarz austriacki odwiedził wczoraj ks. Bismarcka i spędził w jego rodzinie całą godzinę.

Petersburg, 20 sierpnia. Wielkie ćwiczenia wojskowe w tutejszej okolicy, w których udział wzięli Niemcy, Austriacy, Angielscy, Francuzi, Szwedzi, duńscy i japońscy oficerowie, rozpoczęły się wczoraj, a zakończą w poniedziałek. Carstwo zamieszkałi tymczasowo w Krasnem Siole.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 2) sierpnia.

— **Na fundusz żelazny subwencyonowanego teatru polskiego w Poznaniu** złożyli:
P. F. S. z sierpnia do stycznia 2 mr 50 fen.
Za pośrednictwem P. T. C. pp. Chmielewski, dr. Borowski po 50 fen., Cz. R., H. R. po 1 m., Teu C. 1 m. 20 fen. — razem 4 mr. 20 fen.

Razem dziś złożyono mr. 6 fen. 70.

— **P. dr. Wankel** z Olomuńca, archeolog czeski, który w miesiącu z czerkami swemi, znanymi również na polu badań archeologicznych, zatrzymawszy się tutaj w powrocie z kongresu antropologicznego w Szekocinie, w celu pozna-

nia archeologicznych zbiorów naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zdaniem uczonego pobratymy przedstawiają dla badań archeologicznych bogate zasoby nagromadzone w muzeum naszym zabytków pierwowzrostu interesu.

— **Na wczorajszym koncert** kapeli p. Dembińskiego zebrała się bardzo licznie publiczność, tak Hezyna, jak nigdy dotąd. Z koncertu była bardzo zadowolona, jedynie zalicza się na przydługie pauzy.

— **Pogrzeb**. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb sp. Antoniny z Rybarskiej St. Starokowej. Kondukt żałobny w otoczeniu dwudziestu przeszło kapłanów prowadził z domu żałobnym na cmentarz św. Wojciecha proboszcz ks. Pezdziński. Za trumną postępowały dzieci zmarłej oraz krewni i bardzo liczne koło przyjaciół i znajomych s. p. Antoniny Starokowej.

— **Fabrykę** pierników i miodownika utworzył w mieście naszym p. K. Korzeniowski. Jest to pierwsza tego rodzaju fabryka w Poznaniu.

— **Nowy most** tumski jest już prawie ukończony. Cały jest z żelaza, dostarczonego przez fabrykę H. Cegielskiego i dość szeroki, tak że wozy mogą się mijać na nim.

— **Naczelny** prezes hr. Zedlitz powrócił już z Berlina do Poznania.

— **W Swarzędzu** spłoniło się w dniu wczorajszym 6 domów mieszkalnych, 2 stodoły i kilka stajen. Przyżyna pożaru nie wiadoma.

— **W Parku** pod Śmigłem spalili się onegdaj dwa domy robotnicze i kilka sztuk bydła. Ogień powstał przez nieostrożność dzieci pozostawionych samopas w domu.

— **W Lesznie** miał w tych dniach dyrektor miejskiej szkoły żeńskiej z Landau w Bawarii, p. Maurer, wykład publiczny z polecenia niemieckiego „Schulvereinu“ na temat: „O pielęgnowaniu i szerzeniu niemieckiego szlaku granic“. Po wykładzie utworzono w Lesznie filia Schulvereinu, do której zapisało się na członków wiele osób.

— **W Krynicy**, jak to już pisaliśmy w dniu 15 b. m. dano uczyć na cześć przybyłego tam marszałka dr. Zyblikiewicza. Zasiadło do niej przeszło sto osób. Toast na cześć marszałka wniósł hr. Meisłowski, toast zaś „Kochajmy się“ bardzo wymownie ks. Zdzisław Czartoryski.

W poniedziałek zaś tj. 16 b. m. odbył się w sali tamtejszej teatralnej bal na dochód naszego teatru, urządzony staraniem pań naszych.

— **„Dziękuję“** jak pisał „Kur. Lwów.“ — gorliwemu zajęciu się głównych gospodarzy pp. hr. Meisłowski i Abrahamowicza oraz hr. Szebekowej i ks. Czartoryskiego (żony ks. Zdzisława) zabawa udała się pod każdym względem nadspodziewanie świetnie. Przeszło 40 par bawilo się ochoczo przy dźwiękach wyborniej orkiestry p. Wrońskiego, do białego dnia i wszyscy wynieśli jak najmiślnie wspomnienia wraz z wdzięcznością dla tych, którzy nie szczędzili zabiegów, aby przysporzyć nam rozrywkę i osiągnąć cel tak szlachetny, gdyż dochód na teatr pozostał okazał się wcale pokątny, bo około 500 zlr. Za prawdziwie wieniec pięknych pań okazał jakby salę, nie trzeba i mówić. Obok hr. Fredrowej, Szebekowej, ks. Czartoryskiej, Sapińskiego, Grossmana, Kinek, Żukowska, Markiewicz i wiele, wiele innych bożych warszawianek.

— **Kalendarz**. — Jutro w sobotę dnia 21 sierpnia **Joanny**.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 52, zachód o godzinie 7 minut 13.

Dnia 21 sierpnia 1471 roku Władysław Jagiellończyk koronowany w Pradze królem czeskim.

Z Miłostawia, 18 sierpnia, późnym wieczorem. Ciepłe kłęby dymu wznoszą się, po godzinie 5 z południa, ku niebu. Dzwon wiekowy, żalobnie jęcza, zwołuje z pól i od warstwowi ludzi dobrej woli do niesienia bliźniemu pomocy. Puste dotąd ulice napoleją się biegnącymi ku pożarowi, chętnymi pracownikami i ciekawą gawiedzią. Wszędzie rozlegają się przeraźliwe okrzyki: gore! ogień! Feuer! Już też miejska, a za nią bugajska tętni sikawka; dzwonek u dźwięka głośno do ustępowania z drogi wywaja.

Powstają coraz gęstsze kłęby dymu, a przez nie pną się w górę ogniste węże. Wreszcie zupełnie zapanował płomień. Pożar ogromny całe ognia morze Wielki Bóg, zmilituj się nad nami!

Pał się p. budowniczego R. bskiego szopa, pał się jak kamienice wysokie a cały ogród zajmujący desek stoły. Suchy ten materiał opiera się o nowe p. Zambrzyckiego chlewy. Już też pał się w ich szczycie rygle, pał się okap dachu, pał się drzwi i okiennice, już i p. Ciesielskiego chlewy częściowo w płomieniach. Nie ma tu ratunku, wołają, pożar wnet frontowe objmie kamienicę! Drzwiami i oknami wyrzucają z tychże meble i towary; wszystko się roztrząskuje, wszystko się tłucze i łamie, a na domiar zgrozy ratująca pozornie gawiedź z towarami p. Koziełskiej i p. Zambrzyckiego w zaulkach ginie. Nieszczęśliwa matka, staruszka, mdleje; odnoszą ją do sąsiadów. Chwalenie czynny i o los swój gminy dbały burmistrz o pomoc do Wreśni telegrafuje.

Lecz dzielnicy Miłostawiacy ręk nie opuścili. W ciasną popieczną uliczkę zatoczyli sikawkę; z dwóch stron mają ognia morze; twarze ich upałem opieczono. Zlewają ich inni dla ochłodzenia wodą. Znakomita, z fabryki Cegielskiego o pochodząca sikawka zaczyna pracować. Jej dzielnicy kirownik, młody p. Nowakowski dotarł z wężem do płonącego już chlewa. Znikł w dymie na chwilę, ale już gwałt skutecznie rygle, drzwi, okiennice i okapy, i już dach zwala wodą. Jeszcze tam ogień, ale oto go tłumia p. Roman Drecki, a już mu i brat starszy na pomoc dąży.

Podczas tych skutecznych usiłowań dotarła bugajska sikawka przez sąsiednie podwórze z południowo-wschodniej strony do pożaru i nie troszcząc się już o pomniejszą, osobno stojącą, płonącą chlewkę p. Ciesielskiego, znakomicie do uratowania chlewowi głównych i zabudowań podwórzowych, z kamienicami frontowymi złączonych pomagając. Równocześnie utworzone przez kamienicę p. Ciesielskiego z ręk łanuchów, po którym b-zustannie szły na dachy wiadra z wodą. Każdy chętnie swą siał siłą. Pp. budowniczego Rakowskiego, kupiec Hoffmann i inni zeni obywateli dobrym przewodniczącym przykładem.

Chwilowo wszystkie sąsiednie budynki były w niebezpieczeństwie. Spichlerz p. J. Kaphana już się tlił na dobre, lecz dzielny, nieustraszony p. Nowakowski miota nia z sikawy wodę, a jakis dziarski robotnik, podobno p. Jakubowski, zlewa z jego okiennicy słupę.

Pożar buczy, szycy, jak w pioruni cieżarna chmura gradowa, jak rozniewiane żmii gniazdo, ale go kierownicy sikawek zwyciężają. Już płonący chlew główny zupełnie ugaszony, a przez to cała ulica uratowana. Bogu dzięki!

Gdy tak Miłostawiacy przy bugajskiej pomocy główną drogę pożarowi przeczni, zabrali dzwonek, zatętniły koła na ulicy tylniej, o którą się wielki, płonący skład desek opierał. To zani Wreśniacy przybywali! Ledwo od wystania depeszy minęła godzina, a przeciw sikawka była w srobie, a uczynna, do poświęceń skora straż ochotnicza przy codziennęj pracy, a przeciw Wreśniacy dwie mile drogi od Miłostawia dzielą! Koło od piany zupełnie swie. Znakomicie pracowała wreśnińska sikawka, a dzielnicy strażnicy nie bali się ognia, pracowali gorliwie i umiejtnie nad jego stłumieniem.

O godzinie 11 zupełnie już nie tylko zlokalizowano, ale nawet ugaszono niebezpieczny pożar. O tak pomyślny rezultat nie myśleliśmy z początku.

Uznanie w pierwszej linii należy się p. Nowakowskiemu, dalej p. prezydentowi miasta, pp. żandarom pp. Dreckim, a nie mniej Wreśni i Bugajowi. Nie wolno mi też nie uwydatnić, że bardzo wielu obywateli uocziwie pojmoowało i spełniało miłości bliźniego nakazany obowiązek.

Lecz obok stron jasných i cienne wydatnić trzeba: Mieszkańcy miast wielkich nie mogą sobie wyobrazić chaosu, jaki czasami w małych miastach, gdzie nie ma żadnej straży ogniovej, albo gdzie takowa tylko na papierze istnieje, panuje. Każdy krzyczy, każdy chce komenderować; ten by chciał w tę, inny w ową stronę skierować sikawkę. Ten już na tym, ów na owym dachu widzi płomień, choć takowego ani tu ani tam jeszcze nie ma.

Ciężkie tu mają właściwe władze zadanie, nim stanowią zorganizowaną ratunku sposób; polioya spęda krzykaczy do wiader i sikawek, leż takowi znikają, bo co innego krzyżeć, a co innego pracować. Łatwiej szachować, kazać się ludziom na wszystkich kawałkach papieru, na poprzeczkę podpisywać, jak bliźniego ratować.

Sikawki albo zupełnie z początku stoją bezczynnie, albo tylko chwiliami, dla braku wody, pracują. Wody, wody! krzyżają tu, krzyżają tam, ale mało kto po nią dąży. Nareszcie pojawia się kilka oebrow, a policya stara się o wiepęj Wstawiają na wozy beczki, beczulki, wanielki, wanielczki i tym podobne naczynia, z których połowa wody w drodze się rozlewa. Każdy obywatel posiada skórzane wiadro, a jednak tych wiader mało widać przy ogniu. Prawda, że nie mamy tu wielkomięskich wodociągów, by, bądź gdzie bądź, na ulicy odkryć koło, przycześcić doń sikawkowego węża i bez miary lać na pożar wodę, ale przez wozienie jej w wanielkach nie wiele wiepęj zyskujemy, jakbyśmy ją na dionach znosili.

Gdybyśmy parę takich kol mieli w pogotowiu, jak bugajska wywarowa, która bugajska sikawka w końcu obsługiwała, nie jedenbyśmy w zarodku stłumili pożar!

PRZYBYLI DO POZNAŃA
dnia 19 sierpnia.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI Matecki z Bieganowa. Żubiński z Torunia Matecki z Królestwa Polskiego Chelkowski z Kukulnowa Mieczkowski z Prus Zachodnich. Treskow z Nieszawy. Feige z Bytomia. Bumiller z Bordeaux. Ponisłki z Komornik. Zietz z Dreznia.

SAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI Wize z Dachowy. Dr. Drożyński z siostrą z Pily. Osowski z Pierzchna. Osowski z Wojtostwa Oswiecimski z Oswiecimia. Tomaszewski z Kórnic. Panie Dorr i Pawelke z Czarnkowa. Krause z Konina. Jarysz z Magdeburga.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE

Poznań, 20 sierpnia.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)	Towar			Ceny przeciętne Mk. d. Mk. d. Mk. d.
	dobry	średni	pośled	
Pszonica { cena najwyższa " najniższa	16 20 15 15	15 70 15 15	15 30 15 15	15 60
Żyto { cena najwyższa " najniższa	12 60 12 40	12 20 12 11	11 80 11 40	12 07
Jęczmień { cena najwyższa " najniższa	— —	11 50 11 20	11 40 10 40	11 25
Owies { cena najwyższa " najniższa	— —	12 60 12 40	12 20 11 80	12 25

Inne artykuły

Cena	Przeciętne		
	najwyższa Mk. d.	najniższa Mk. d.	przeciętne Mk. d.
Stoma { snopkowa . . . za 100 kilogr. " do stania	6 50 5 50	5 50 5 25	6 — 5 38
Siano { do stania "	5 50 —	5 25 —	5 38 —
Groch { "	— —	— —	— —
Soczewica { bez dowozu "	— —	— —	— —
Fasola { "	— —	— —	— —
Ziemniaki { "	2 20 1 40	1 80 1 20	2 — 1 10
Wolowina { od lopatki za 1 kilogr. " brzucha	1 40 1 20	1 20 1 10	1 30 1 10
Wiewiórzina { "	1 40 1 40	1 20 1 20	1 30 1 30
Ciecierzyna { "	1 — 1 60	80 1 40	90 1 50
Skopowina { "	1 — 2 —	80 1 60	90 1 80
Słonina { "	1 — 1 —	80 80	90 90
Masło { "	2 20 2 10	2 10 2 10	2 15 2 15

Giełda poznańska, 20 sierpnia.
(W. Poznań, 20 sierpnia. — Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.
Żyto bez handlu.
Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — ctr. Na sierpień 124. ofiarowano, na sierpień-września — ofiarowano, na wrzesień paźdz. — ofiarow.

Okowita: wzięj.
Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedz. — litrow na sierpień 37.80 — marek plac., na wrzesień 37.90 — marek plac., na październik 37.50 — marek plac., na listopad-grudzień 37.60 — marek plac., na styczeń 37.20 — marek plac., na luty 37.50 — marek plac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.40 plac.
(Sprawozdanie urzędowe.)
Żyto bez handlu.
Okowita: Cena wypowiedziana 37.7) marek. Na sierpień 37.7 — mr. plac., na wrzesień 37.80 — marek plac., na październik 37.40 — marek plac., na listopad — marek plac., na listopad-grudzień 36.90 marek plac., na grudzień-styczeń — mr. plac.

Wypowiedziano: 00,000 litrow.
Okowita w miejscu (bez beczki) 37.40 mr.
(W. Poznań, 20 sierpnia. Ceny mąki. Pszenka nr. 00 11.50 — 12 mrk., nr. 0 10.25 — 11.0) mrk., r. a n a nr. 0 i 1 9.25 — 9.50 mr. po 50 kilogramów.)

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 20 sierpnia.
4% nowe listy zastawne poznańskie 101.80. 3 1/2% nowe listy zastawne poznańskie 100.00. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.50. 5% powiatowe obligacye 104.00. 4 1/2% powiatowe obligacye 104.00. 3 1/2% szlaskie listy zastawne — 4% szlaskie listy rentowe 104.50. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy) — Poznańskie akcyje stowarzyszenie spytowe 104.00. Poznański bank prowinyonality 119.25. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 15.70. 3 1/2% premiovana pożyczka z 1885. 3 1/2% obligi długu państwa 100.10 Starogardzko-poznańskie koleje żelaznej 104.00 Warszawa - wiedeńskiej koleje żelaznej 95.00. Austriackie noty bankowe 161.50. Austriacka renta srebrna 70.20. Węgierska renta złota 102.00. Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62.10. Rosyjskie noty bankowe 198.25 — marek.

Ceny targowe

Towar	Ceny		
	średni	pośledni	przeciętne
Pszonicy szefel po 100 kilo	16 20	15 30	15 60
Żyto	12 60	12 11	11 80
Jęczmień	12 60	12 11	11 80
Owśa	12 60	12 11	11 80
Grochu do gotow	—	—	—
" na paszę	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—
Rzepiu letowego	—	—	—
Tatarki	—	—	—
Kartofli	—	—	—
Wyki	2 —	1 80	—
Łubinu żółt	—	—	—
" niebiesk	—	—	—
Koniżyny ozerw	—	—	—
" białej	—	—	—
Grochu	—	—	—
Fasoli	—	—	—

Giełda bydgoska, 19 sierpnia. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: spok., wysoko-pstra i nowa piękna 150-151 marek, najprzebiejsza nad notowalnią, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 145-149 m. — Żyto: niez. w. gat. 112-117 m. — Jęczmień: nominalnie, piękny 110-125 marek, pośledni gatunek 110-118 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 115-125 marek. Groch: nominal, do gotowania 140-150 marek, na paszę 125-135 marek. — Rzepak i Rzepak nominalnie. — Oko-

wo mało też zwykle bywa przy pożarach siekier i haków. Takowe leżą lub wiszą przy domach zwykle bezczynnie i gniją powoli, jeśli się razem z domami, do których są przyznacowane, nie spala.

Wielką nieporadność okazujemy także przy ratowaniu mebli i towarów. Gdy je jedni drzwiami wywożą, drudzy zrzucają na nich z pieter nie tylko pościółce, ale i łózka i inne ciężkie przedmioty. Napoła się też do domów wiele gawiedzi, a takowa kradnie bezczelnie i rzeźnię ratujących drogę zatyka. Wszędzie też zawadza bezmyślnie gapiące się publiczność. Zamiat ratować, przypatrują się obojętne pięci widze na nieszczęście bliźniego, jakby na teatr jaki, a przy tem raczą jeszcze ratujących bezwzględnie krytykować, a nawet ubliżać go ganić. „Po co kazało meble wynosić, kiedy, rzecz pewna“, mówią, „że ogień do murowanych kamienic nie wejdzie; po co tam dach wyrybawano“, głoszą, „kiedy ogień jeszcze był daleko.“ „Jabym był tak, ja owak zarządził“ — mędrkują bezczynni gapi.

Dobrze, panowie, ale od samego mędrkowania pożar nie gasnie. Lepiej rękę dołóżcie!

Dodatkowo ndmieniam, że pożar dzisiejszy podobno przez nieostrożność powstał. Aresztowano już dwóch zresztą podobno bardzo porządnych i pracowitych czeladników stolarskich, którzy, wbrew zakazowi, przy robocie, w szopie pana Rabskiego kłój gotowali.

PRZYBYLI DO POZNAŃA
dnia 19 sierpnia.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI Matecki z Bieganowa. Żubiński z Torunia Matecki z Królestwa Polskiego Chelkowski z Kukulnowa Mieczkowski z Prus Zachodnich. Treskow z Nieszawy. Feige z Bytomia. Bumiller z Bordeaux. Ponisłki z Komornik. Zietz z Dreznia.

SAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI Wize z Dachowy. Dr. Drożyński z siostrą z Pily. Osowski z Pierzchna. Osowski z Wojtostwa Oswiecimski z Oswiecimia. Tomaszewski z Kórnic. Panie Dorr i Pawelke z Czarnkowa. Krause z Konina. Jarysz z Magdeburga.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE

Poznań, 20 sierpnia.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)	Towar			Ceny przeciętne Mk. d. Mk. d. Mk. d.
	dobry	średni	pośled	
Pszonica { cena najwyższa " najniższa	16 20 15 15	15 70 15 15	15 30 15 15	15 60
Żyto { cena najwyższa " najniższa	12 60 12 40	12 20 12 11	11 80 11 40	12 07
Jęczmień { cena najwyższa " najniższa	— —	11 50 11 20	11 40 10 40	11 25
Owies { cena najwyższa " najniższa	— —	12 60 12 40	12 20 11 80	12 25

Inne artykuły

Cena	Przeciętne		
	najwyższa Mk. d.	najniższa Mk. d.	przeciętne Mk. d.
Stoma { snopkowa . . . za 100 kilogr. " do stania	6 50 5 50	5 50 5 25	6 — 5 38
Siano { do stania "	5 50 —	5 25 —	5 38 —
Groch { "	— —	— —	— —
Soczewica { bez dowozu "	— —	— —	— —
Fasola { "	— —	— —	— —
Ziemniaki { "	2 20 1 40	1 80 1 20	2 — 1 10
Wolowina { od lopatki za 1 kilogr. " brzucha	1 40 1 20	1 20 1 10	1 30 1 10
Wiewiórzina { "	1 40 1 40	1 20 1 20	1 30 1 30
Ciecierzyna { "	1 — 1 60	80 1 40	90 1 50
Skopowina { "	1 — 2 —	80 1 60	90 1 80
Słonina { "	1 — 1 —	80 80	90 90
Masło { "	2 20 2 10	2 10 2 10	2 15 2 15

Giełda poznańska, 20 sierpnia.
(W. Poznań, 20 sierpnia. — Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.
Żyto bez handlu.
Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — ctr. Na sierpień 124. ofiarowano, na sierpień-września — ofiarowano, na wrzesień paźdz. — ofiarow.

Okowita: wzięj.
Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedz. — litrow na sierpień 37.80 — marek plac., na wrzesień 37.90 — marek plac., na październik 37.50 — marek plac., na listopad-grudzień 37.60 — marek plac., na styczeń 37.20 — marek plac., na luty 37.50 — marek plac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.40 plac.
(Sprawozdanie urzędowe.)
Żyto bez handlu.
Okowita: Cena wypowiedziana 37.7) marek. Na sierpień 37.7 — mr. plac., na wrzesień 37.80 — marek plac., na październik 37.40 — marek plac., na listopad — marek plac., na listopad-grudzień 36.90 marek plac., na grudzień-styczeń — mr. plac.

Wypowiedziano: 00,000 litrow.
Okowita w miejscu (bez beczki) 37.40

